

Głosuj na swojego kandydata w plebiscycie
WIELKIE ODKRYWANIE MAŁOPOLSKI 2012

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA GAZETA Krakowska
THE TIMES

Piątek
3 sierpnia 2012

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DEBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZĘZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Na święcie Czchowa było bardzo hucznie

► Kto nie bawił się podczas tegorocznych Dni Czchowa, powinien żałować

Lukasz Jaje

Wybuchowa mieszanka zaowocowała fantastyczną imprezą. Tegoroczne Dni Czchowa były mocno zróżnicowane tematycznie. Dzięki temu do miasteczka zjechały tłumy osób pragnących dobrej zabawy.

Organizatorzy zaspokoiли oczekiwania. Jak tu się nudzić, gdy można sobie postrzelać z łuku albo zobaczyć realistyczną inscenizację bitwy z drugiej wojny światowej? Nie ma takiej możliwości. Zwłaszcza że oprócz huków wystrzałów, imprezie w Czchowie towarzyszyły efektowne pojedynki rycerskie, zmagania sportowe i konkursy kulinarne.

Na koniec każdego z dwóch intensywnych dni weekendowego szaleństwa, odbywały się koncerty. Publiczność szalała razem z Baciarami oraz Izabelą Mytnik, która w Czchowie wystąpiła razem z zespołem M-Cztery.

Niezapomnianym Dniom Czchowa patronowała „Gazeta Krakowska”.



Na początek każdy mógł spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku



W niedzielę przeprowadzono inscenizację walk wrześnieowych



Publiczność w Czchowie zobaczyła rycerski pojedynek o damę



Na koniec uczestnicy imprezy dali się ponieść zabawie tanecznej

Naturalnie

CHEŁM. Jutro warto odwiedzić Galerię Chełm. W placówce odbędzie się wernisaż wystawy „Bliżej natury”. Autorką prac malarskich, rysunkowych i graficznych jest Elka Ciepka. Absolwentka Liceum Plastycznego w Nowym Wiśniczu na co dzień zajmuje się grafiką projektową oraz ilustrowaniem książek dla dzieci. Otwarcie zaplanowano na godz. 18. (tj)

SPORT W SKRÓCIE

Legia zagra w niedzielę w Brzesku!

Andrzej Mizera

PIŁKA NOŻNA. Na pierwszoligową premierę w wykonaniu „Pioszów” kibice będą musieli poczekać. Ale warto będzie to zrobić.

W niedzielę zamiast planowanego meczu z Cracovią, Okocimski zmierzy się w 1/16 finału Pucharu Polski z Legią Warszawa (g. 17).

Oba spotkania „nakładają” się na siebie. PZPN podjął decyzję o rozegraniu spotkania pucharowego ze względu na wypadający 11 sierpnia mecz Legii w Superpucharze Polski (W tym terminie odbędą się pozostałe mecze 1/16 pucharu). Ta decyzja nie spodobała się w Brzesku. – Wyłożyliśmy niemałe pieniądze w związku z przygotowaniem do meczu

z Cracovią. Wydrukowaliśmy plakaty, bilety. Podpisaliśmy też umowę na wynajęcie stadionu Hutnika Kraków. Szkoda, że PZPN nie chciał przełożyć superpucharu na inny termin. Przecież ten mecz mógłby się odbyć po zakończeniu rundy jesiennej. Jego stawka jest tylko prestiż – mówi prezes Okocimskiego Czesław Kwaśniak.

Niewykluczone, że ewentualne straty „Pioszom” zrekompensuje wizyta Legii. To obrońca tego trofeum i trzeci zespół poprzednich rozgrywek T-Mobile Ekstraklasy. – Każdy wie co to za firma. Nie trzeba nas motywować na to spotkanie – zapowiada Aleksander Koziół, bramkarz „Pioszów”.

● Sport – strona 7



Jolanta Ogar, olimpijka z Łysej Góry, dzieli się z Czytelnikami wrażeniami z igrzysk i szansach na medal. Strona 2

Temat tygodnia Strażacy ochotnicy

Przedstawiamy sylwetki strażaków ochotników, którzy walczą o tytuł Najpopularniejszego Strażaka w Małopolsce. Druhowie opowiadają o najtrudniejszych akcjach i przygodzie ze strażą.

Strona 3

Nasze sprawy Pomóżmy Adasiowi!

W niedzielę odbędzie się XIX Memoriałowy Bieg Majora Bacy. Imprezie towarzyszy piknik nad Rabą oraz akcja charytatywna na rzecz chorego na białaczkę Adasia Pładra.

Strona 4

Wokół nas Fotoreportaż z igrzysk

Dziś historyczny moment dla powiatu brzeskiego. Jolanta Ogar popłynie na igrzyskach olimpijskich. Mieszkanca Łysej Góry podzieliła się z nami zdjęciami z Londynu.

Strona 5

Wokół nas Zmiany wikariuszy

Jak co roku, ogłoszono listę wikariuszy, którzy zmienią parafię. Wiernych regionu brzesko-bocheńskiego również czeka kilka pożegnań oraz powitań nowych kapłanów. Sprawdziliśmy gdzie.

Strona 5

Sport Piłkarski skarb kibica

Piłkarska gratka dla kibiców. Przygotowaliśmy komplet informacji o I-ligowcach z naszego regionu, czyli Okocimskim Brzesko i Termalicy Bruk-Bet Nieciecza. Składy, zdjęcia i komentarz eksperta – Andrzeja Iwana.

Strona 7

Trochę inaczej



Łukasz Jaje

Uśmiech, kultura i miła aparycja – oto przepis na policjanta lubianego przez wszystkich. Idealnie pracuje w brzeskiej drogówce i nazywa się Gładysz. Robert Gładysz. Wolę nie wiedzieć, czy mandaty od ujmującego funkcjonariusza rzeczywiście nie są tak bolesne. Panie Robercie, wierzę na słowo. Ciekawi mnie za to, co by było, gdyby każdy policjant miał charakter aspiranta brzeskiej drogówki. Zapewne byłby to kłopot dla pseudograficyzacji. Nikt nie śmiałyby się też z pewnych kawałów. Chyba więc warto, żeby nie tylko kierowcy wrzucili na luz, ale i niektórzy policjanci.

W obiektywie tygodnika



Sporo się działo podczas tegorocznego święta powiatu bocheńskiego i gminy Lipnica Murowana. Bardzo efektowny był już początek imprezy. Publiczność zgromadzona na stadionie w Lipnicy Dolnej obejrzała pasjonujące zmagania sikawek konnych. A to był dopiero początek dwudniowego świętowania. W bogatym programie nie brakowało atrakcji muzycznych. Uczestników święta do zabawy porwały takie zespoły jak Krafcy, Akces, Szkoła, Skangur i Sumptuastic. Wydarzeniu patronowała „Gazeta Krakowska”.

(fj)

Na głowie sołtysa
Dziewina

Dziewin leży na obrzeżach powiatu bocheńskiego, a także na styku województwa małopolskiego z dawnym tarnowskim. W dodatku w czysto rolniczej dawnej gminie Drwinia. Nie jest to lokalizacja szczególnie rozwojowa. Jan Aksamit, od trzech kadencji sołtys Dziewina, mówi, że zgodził się kandydować, bo chciał trochę rozruszać Dziewin. To, że trzy razy pod rząd wygrał wybory na sołtysa, świadczy, że dla mieszkańców jego wysiłek był zauważalny. Chociażby fakt, że Dziewin ma bezpośrednie (i częste) połączenie busowe z Krakowem.

Z dawnego rolniczego charakteru wsi pozostało niewiele. Kilka gospodarstw, w których trzyma się jeszcze bydło i trzodę, to jak na wieś – gdzie 20 lat temu w każdym gospodarstwie były dwie-trzy krowy – niedużo. – Młodzi nie garną się do pracy w rolnictwie – mówi Jan Aksamit. – Nie ma kto przejmować gospodarstw po rodzicach, niektóre domy stoją puste. Jak wszędzie tak i u nas dużo młodych wyjeżdża za granicę. Nawet całymi rodzinami. Owszem, budują tutaj domy, ale wpadają na krótko i wracają. Rozmawiałem niedawno z jednym z nich. Pracuje od kilku lat w Norwegii. Zarabia na nasze około 14 tysięcy miesięcznie. Nawet jeśli utrzymanie jest tam droższe, to i tak nie ma porównania.

Ale większość mieszkańców i tak zostanie i musi jakoś żyć. W Dziewinie nie ma żadnego większego zakładu pracy. Mieszkańcy dojeżdżają do pracy do Bochni, Niepołomic, Krakowa. A na głowie sołtysa budowa gminnego magazynu na sprzęt strażacki na wypadek powodzi, które tu akurat zdarzają się często i... administracyjna biurokracja. Dużo zachodu Jan Aksamit włożył w podpisanie umowy z krakowskim MPO, które raz w miesiącu odbiera ze wsi śmieci, a dwa razy w roku stare meble, lodówki, pralki, opony i inny zużyty sprzęt. Teraz jakiś urzędnik wymyślił, że wieś ma być obsługiwana przez MPO w Tarnowie. – Nikt nie wie dlaczego – mówi sołtys. – Z współpracy z krakowskim MPO jesteśmy zadowoleni, do Tarnowa mamy dalej, a więc prawdopodobnie byłoby drożej. Wieś i gmina są przeciwnie temu rozwiązaniu, ale nie wiemy, jaka będzie decyzja. Jerzy Gawroński

JEDEN NA JEDNEGO

Może zostaniemy czarnym koniem

► Z **Jolantą Ogar**, mieszkanką Łysej Góry, olimpijką, która dziś rozpoczyna regaty żeglarskie w klasie 470, rozmawia **Andrzej Mizera**

Od tygodnia trwają olimpijskie zmagania w Londynie. Dziś na dobre rozpoczną się dla Pani. Jakie odczucia towarzyszą Pani przed debiutem? Jesteśmy dobrej myśli. Z moją koleżanką, z którą wspólnie startuję w klasie 470, Agnieszką Skrzypulec zamierzamy pokazać się z jak najlepszej strony. Przed nami dziesięć wyścigów, w których wszystko się może zdarzyć. Olimpiada o czym już nieraz mówiłam rządzi się swoimi prawami. Zdarzają się na niej

niespodzianki, ale też spektakularne porażki, o czym powoli się przekonujemy.

Od dziś przez kilka najbliższych dni areną Pani zmagania będzie akwen olimpijski w Weymouth. Twierdzi Pani, że zna go w 80 procentach. Czy ostatnie dni pomogły w poznaniu brakujących 20 procent?

To dla nas były raczej zmagania z małymi kłopotami. Żagiel, na którym jest wymalowana flaga, nie był dobrze wykonany. Położona



na nim farba była „ciężka”. Szybko starałyśmy się to zmienić. Mam nadzieję, że przed startem wszystko będzie gotowe. Ostatnie dni poświęciliśmy głównie

na podtrzymywanie formy, ale też odpowiedniej koncentracji. Tego, co wypracowałyśmy, nie da się już zmienić. Czujemy się dobrze przygotowane do zmagania.

Mateusz Kusznierewicz, Pani starszy ale też bardziej utytułowany kolega, stwierdził, że możecie sprawić niespodziankę.

To bardzo miło słyszeć takie słowa. Chcielibyśmy zostać czarnym koniem. Czy tak się stanie, uzależnione jest od warunków. Jeżeli będą takie

jak lubimy, to o nasz występ jestem spokojna. Taktykę na zawody będziemy dobierać w zależności od tego, co się będzie działo podczas regat.

Igrzyska to oczywiście ich atmosfera. Jaka jest w wiosce żeglarskiej, w której Pani przebywa?

Sympatyczna. Wzruszająca była podczas ceremonii otwarcia igrzysk, w której uczestniczyłam. Warto było czekać trzy godziny, żeby wyjść na stadion. Rozmawiał Andrzej Mizera

WYLICZANKA

4

Około tyłu milionów złotych kosztowała modernizacja dworca PKP w Brzesku. Uroczyste otwarcie wyremontowanego obiektu nastąpiło w środę. Samorząd przez lata zabiegał, żeby dworzec stracił miano niechlubnej wizytówki miasta. W końcu PKP przychyliło się do wniosków i dziś pasażerowie mogą przebywać w nowoczesnym budynku. (fj)

O nich mówiło się w tym tygodniu

NAGRODY
Jacek Pająk

Starosta bocheński ma powody do zadowolenia. Powiat zajął trzecie miejsce w konkursie „Bezpieczne Drogi w Małopolsce”. W nagrodę za liczne inwestycje budowy chodników na Bocheńszczyznę trafiła srebrna płyta chodnikowa.

NAGRODY
Robert Gładysz

Funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Brzesku zwyciężył w naszym konkursie na Policjanta Roku 2012. Czytelnicy, którzy głosowali na Roberta Gładysza, podkreślali pogodę ducha i życzliwość laureata.

SPORT
Jan Musiał

Były poseł i burmistrz Brzeska rozpoczyna nowy etap. Tym razem Jan Musiał znalazł się w nowo wybranym zarządzie Okocimskiego Brzesko. Będzie sprawował funkcję wiceprezesa ds. finansowych. Zastąpił Janusza Nalepę.

SAMORZĄD
Jan Pająk

Wójt Drwinia nie zapomina o utalentowanych sportowcach z gminy. Za wybitne osiągnięcia sportowe nagrodził: Joannę Tomalę, Bognę Bielecką, Annę Mikler oraz Patryka Klusę. Sportowcy otrzymali od gminy po 500 złotych.

Ci ludzie niczego się nie boją

► Dziś dobiega końca drugi etap konkursu na Najpopularniejszego Strażaka Województwa Małopolskiego. W tej stawce jest sześciu kandydatów z regionu brzesko-bocheńskiego



Dla strażaków największymi wyzwaniem w ostatnich latach były liczne powodzie

Łukasz Jaje

Na co dzień są zwykłymi ludźmi. Gdy usłyszą syrenę, porzucają wszystko i ruszają, aby nieść pomoc. Strażacy ochotnicy, bo o nich mowa są często niedoceniani. A szkoda, bo bez nich wielu ludzi straciłoby dobytek a nawet życie. Dzięki naszemu konkursowi na Najpopularniejszego Strażaka Województwa Małopolskiego możemy symbolicznie wyrazić wdzięczność za włożony trud.

Dziś dobiega końca drugi etap plebiscytu „Gazety Krakowskiej” i Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Krakowie. Warto więc złapać za telefon komórkowy i wysłać SMS na strażaka, który pozytywnie wpisuje się w życie społeczności lokalnej.

W szerokim gronie kandydatów do tego zaszczytnego tytułu znalazło się sześciu kandydatów z regionu brzesko-bocheńskiego. Wśród nich są: Jerzy Błoniarz z Ochotniczej Straży Pożarnej w Żegocinie, Stanisław Kozdrój z OSP w Czchowie, Paweł Kraj z OSP w Łoniowie, Antoni Krzyszkowski z OSP w Lipnicy Murowanej, Paweł Musiał z OSP w Jurkowie oraz Paweł Wymazała z OSP

w Niedarach. Wymienionych panów dzieli wiele. Począwszy od wieku, po przebieg kariery zawodowej. Łączy ich natomiast chęć niesienia pomocy ludziom będącym w zagrożeniu. O swojej działalności w Ochotniczej Straży Pożarnej mówią z wielkim zapałem. Większość z naszych kandydatów jest wręcz wychowana w tradycjach strażackich, bo we wcześniejszych pokoleniach w ich rodzinach także byli męczący pochłonięci działalności w OSP. Piękna tradycja jest kontynuowana.

Strażaków nie odstrasza brak sprzętów w porównaniu do tego, czym dysponują zawodowcy. Nie zrażają ich też drastyczne zdarzenia, w jakich często uczestniczyli. Liczy się tylko bezinteresowne działanie na rzecz drugiego człowieka.

Na szczęście samorządowcy dostrzegają olbrzymią rolę, jaką pełnią ochotnicy i z każdym rokiem drухowie dysponują coraz lepszym sprzętem. Co ciekawe, w naszym regionie wielu wójtów jest członkami OSP. Dzięki temu znają problemy i potrzeby straży od podszewki.

O zainteresowanie uczestnictwem w OSP możemy być spokojni. W regionie kwitną Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze. Zaciągają się do nich też

dziewczeta. I nawet jeżeli większość z nich nie będzie kontynuować przygody ze strażą, to umiejętności zdobyte podczas treningów i zawodów pozostaną na zawsze. W sytuacji zagrożenia nie zabraknie chętnych do pomocy.

Kupony i SMS-y na strażaków ochotników można przesyłać jeszcze dziś do godz. 23.59. Najlepsi przejdą do kolejnego etapu, którego koniec nastąpi 7 września. Wówczas poznamy Najpopularniejszego Strażaka Województwa Małopolskiego. Zwycięzca oprócz tytułu otrzyma „Złoty hełm” i dyplom. Wyróżnienia i dyplomy trafią także do pozostałych strażaków z pierwszej dziesiątki.

W skład kapituły konkursowej wchodzi: Edward Siarka, prezes ZOW ZOSP RP, Kazimierz Sady, dyrektor Zarządu Wykonawczego OW ZOSP RP, przedstawiciel małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP, Andrzej Wojdyło, wiceprezes Zarządu Polskaspresse Oddział Prasa Krakowska, Wojciech Harpula, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” oraz Marian Satała, redaktor „Gazety Krakowskiej”. Patronat nad plebiscytem sprawuje marszałek małopolski – Marek Sowa.

Jerzy Błoniarz

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA ŻEGOCINA

Jerzy Błoniarz członkostwo w Ochotniczej Straży Pożarnej łączy ze sprawowaniem funkcji wójta gminy Żegocina. Ze wszystkich sił stara się wspierać kolegów strażaków. Dba, aby jednostka dysponowała coraz lepszym sprzętem. Ze strażą miał do czynienia od małego chłopca, gdy był jeszcze mieszkańcem Łątki Dolnej. Wójt często podpatrywał w akcji swojego ojca. Przygodę ze strażą rozpoczął w latach 80., po zawarciu małżeństwa i przeprowadzce do Żegociny. – Pamiętam powódzie. Trudno sobie wyobrazić, los naszych mieszkańców gdyby nie pomoc strażaków ochotników – podkreśla i zapewnia oddanie OSP. **Żeby oddać głos należy wysłać SMS pod numer 7155 (koszt 1,23 zł z VAT). Treść SMS-a dla Jerzego Błoniarza: STRAZAK.7**



FOT. ARCHIWUM/TADEUSZ OLSZEWSKI

Stanisław Kozdrój

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA CZCHÓW

Legenda czchowskiej straży pożarnej. Przygoda pana Stanisława ze strażą rozpoczęła się w 1976 roku, od drużyny młodzieżowej. Po osiągnięciu pełnoletności zaczął jeździć na akcje. – Człowiek się łatwo wciągnął w tę działalność. Zwłaszcza że remiza była koło domu – opowiada. Strażak kontynuuje tradycje rodzinne. Jego dziadek również udzielał się w straży pożarnej. Stanisław Kozdrój zapewnia, że będzie pomagał ludziom dopóki wystarczy mu sił. Akcji, które zapadły mu w pamięci, było wiele. Trudno zliczyć godziny, jakie spędził na ratowaniu wałów podczas powodzi. Nie brakowało także wyjazdów do wypadków. Niestety i śmiertelnych. **Żeby oddać głos należy wysłać SMS pod numer 7155 (koszt 1,23 zł z VAT). Treść SMS-a dla Stanisława Kozdrója: STRAZAK.49**



FOT. ARCHIWUM

Paweł Kraj

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA ŁONIOWA

44-letni radny gminy Dębno imponuje ofiarnością oraz przedsiębiorczością. Wraz z kolegami z jednostki walczy, żeby OSP w Łoniowie dysponowała jak najlepszym sprzętem. Udało im się między innymi sprowadzić pojazdy z Niemiec. Paweł Kraj został strażakiem, bo chciał pomagać innym ludziom. – Pamiętam powodziowe akcje ratunkowe. Ludzie przeżywali niesamowite dramaty. Sytuacja panowała, jak podczas wojny. W pamięci zapadły chociażby ewakuacje ludności – wspomina. Paweł Kraj wyróżnia się nie tylko ofiarnością, ale i świetną formą fizyczną. Nie koniecznie dba między innymi poprzez grę w piłkę nożną. Pożarnictwem zaraził córki. **Żeby oddać głos należy wysłać SMS pod numer 7155 (koszt 1,23 zł z VAT). Treść SMS-a dla Pawła Kraja: STRAZAK.50**



FOT. ARCHIWUM

Antoni Krzyszkowski

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA LIPNICA MUROWANA

66-letni strażak o wielkim sercu i takiej samej pogodzie ducha. W straży pożarnej zakochał się w 1965 roku, podczas czuwania przy Grobie Pańskim. Chociaż jest na emeryturze, to zapału i chęci do działania mu nie brakuje. W Ochotniczej Straży Pożarnej pociągają go nie tylko możliwości pomagania ludziom, ale i organizacja straży złożonej z ludzi, którzy robią to przede wszystkim dla własnej satysfakcji i ratowania innych. Prawdziwy pasjonat pożarnictwa. O OSP mówi z wielkim poruszeniem. – Najbardziej wzruszyłem się, gdy własnymi siłami po latach zbudowaliśmy remizę – nie kryje. **Żeby oddać głos należy wysłać SMS pod numer 7155 (koszt 1,23 zł z VAT). Treść SMS-a dla Antoniego Krzyszkowskiego: STRAZAK.54**



FOT. ARCHIWUM

Piotr Musiał

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA JURKÓW

Na co dzień prowadzi własną firmę. Jednak na dźwięk syreny rzuca wszystko i rusza, żeby pomagać. 55-letni mężczyzna przygodę z Ochotniczą Strażą Pożarną rozpoczął już w 1975 roku. W jego przypadku to naturalna kolej rzeczy. – Trudno sobie wyobrazić żeby było inaczej. Ojciec był strażakiem, moi bracia także. Młodzi członkowie naszej rodziny również kontynuują piękną tradycję – tłumaczy. Od działalności w OSP nie odstraszyły go nawet tragiczne wydarzenia w jakich uczestniczył. Piotr Musiał bowiem wyniósł z pożaru spaloną kobietę. W swojej karierze strażaka ochotnika brał także udział w wielu akcjach przy wypadkach samochodowych. **Żeby oddać głos należy wysłać SMS pod numer 7155 (koszt 1,23 zł z VAT). Treść SMS-a dla Piotra Musiała: STRAZAK.69**



FOT. ARCHIWUM

Paweł Wymazała

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA NIEDARY

Ostatni z kandydatów z naszego regionu jest zarazem najmłodszym strażakiem ochotnikiem. 27-letni Paweł Kraj do OSP zaciągnął się w 2004 roku. Wcześniej z powodu braku młodzieżowej drużyny nie miał takiej możliwości. – Podobna mi się taka praca społeczna – tłumaczy. Strażak lubi pomagać, pracuje w zarządzaniu kryzysowym. Prawdziwy chrześcijanin przeszedł podczas powodzi. Na wałach spędził niezliczone godziny. – Na szczęście jest coraz mniej pożarów. Niestety, przybywa nam wyjazdów do wypadków. Sporym problemem jest także wypalanie traw – wymienia zagrożenia. **Żeby oddać głos należy wysłać SMS pod numer 7155 (koszt 1,23 zł z VAT). Treść SMS-a dla Pawła Wymazały: STRAZAK.102**



FOT. ARCHIWUM

Okazja do wspólnej zabawy oraz pomocy dla chorego na białaczkę Adasia Płądra

► W niedzielę odbędzie się XIX Bieg Majora Bacy połączony z Piknikiem nad Rabą

Lukasz Jaje

Warto odwiedzić w niedzielę Bochnię – Chodenice. Nie tylko ze względu na XIX Memoriałowy Bieg Majora Bacy i piknik nad Rabą. Podczas imprezy odbędzie się także zbiórka na rzecz 9-letniego Adasia Płądra. Młody bochnianin dzielnie walczy z białaczką.

– Zachęcam nie tylko do kibicowania, ale i wrzucania datków dla Adasia. Kwotę przeprowadzą strażacy wyposażeni w identyfikatory oraz puszkę – tłumaczy Beata Drużkowska, pomysłodawczyni akcji i współorganizatorka ze Stowarzyszeniem OSP w Chodenicach. Pani Beata o tragedii rodziny Płądów dowiedziała się od innych rodziców podczas spotkań przed Pierwszą Komunią Świętą. Poruszona losem Adasia nawiązała kontakt z mamą chłopca i zaczęła szukać pomocy dla bochnian.

Dramat Płądów rozpoczął się 10 kwietnia tego roku. Tuż przed pierwszą komunią oka-

zało się, że Adaś jest chory na białaczkę. O dzielnym dziewięciolatku kilkakrotnie pisaliśmy na naszych łamach. Odezwał się mieszkańcy regionu był błyskawiczny. Adasia w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu odwiedził znany rajdowiec Michał Bębenek. Jeden z darczyńców ufundował chłopcu laptopa. Dzięki temu Adaś może się kontaktować z kolegami ze swojej klasy. Rodzina wierzy, że i tym razem ludzie dobrego serca nie zawiodą.

– Pieniądze są potrzebne na dalsze leczenie. Koszty związane z dojazdami do Krakowa czy lekami – wylicza Beata Drużkowska.

Obecnie Adaś Płąder czuje się dobrze. Być może pod koniec sierpnia dostanie przepustkę, żeby odwiedzić rodzinne strony.

Z tego powodu warto wybrać się do Bochni i pokazać solidarność z Płądrami.

Bieg Majora Bacy, czyli Jana Kaczmarczyka, jest organizowany, aby uczcić cześć mężczyzny, który został zabity

przez hitlerowców 5 sierpnia 1944 roku. W imprezie co roku bierze udział kilkuset biegaczy z Polski, Słowacji, Czech i Ukrainy. Dorośli zawodnicy muszą pokonać dystans dziesięciu kilometrów. Natomiast dzieci i młodzież pobiegają na odcinku jednego kilometra.

Tegorocznej imprezie towarzyszy piknik nad Rabą. Będzie więc okazja nie tylko do biegania i kibicowania, ale i do dobrej zabawy. Program festynu jest bardzo bogaty i obfituje w atrakcje dla całych rodzin.

Do dyspozycji najmłodszych przewidziano wesołe miasteczko ze zjeżdżalnią, trampoliną, malowaniem twarzy i puszczeniem baniek mydlnych. Nie zabraknie też muzycznej zabawy. Na miejscowej scenie zagra zespół Retus w składzie: Konrad Palka, Dawid Palka, Radosław Drzazga, Karol Makuch i Paweł Grabarz.

Warto odwiedzić Bochnię, aby miło spędzić czas i podzielić się dobrocią z dzielnym Adasiem.



W Biegu Majora Bacy dorośli zawodnicy biegną 10 kilometrów

Program imprezy

- Godz. 10 – Turniej Szachów Błyskawicznych (TKKF Chodenice).
- Godz. 14.30 – Złożenie kwiatów pod pomnikiem Majora Bacy.
- Godz. 15 – Bieg Memoriałowy dla dzieci i młodzieży do 12 lat oraz od 12 do 16 lat.
- Godz. 15.30 – Gry i zabawy dla dzieci, młodzieży i dorosłych: pokaz sprzętu Państwowej Straży Pożarnej i Policji w Bochni, quiz na temat Straży Pożarnej. Nagrodą jest wyjazd na drabinie strażackiej.
- Godz. 15.50 – Otwarty Turniej Streetballa.
- Godz. 16 – XIX Memoriałowy Bieg Majora Bacy.
- Godz. 18 – Ogłoszenie wyników Biegu Memoriałowego.
- Godz. 19 – Koncert i zabawa z zespołem Retus.
- Godz. 22 – Dyskoteka.

REKLAMA

1739439/00

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bochni podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 sierpnia 2012 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Skarbowym w Bochni, ul. Gołębia 3, w pokoju nr 10, odbędzie się licytacja ruchomości zajętych w dniu 18.03.2010 r. w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym u zobowiązanych Cepak Janusz, zam. Bochnia, ul. Majora Bacy 5, oraz Cepak Ewa, zam. Bochnia, ul. Chodenicka 7, tj.:

LP.	Oznaczenie ruchomości	Wartość szacunkowa (w zł)	Cena wywołania (w zł)
1.	samochód osobowy Daewoo Matiz, model SUPA, nr rej. KBC 18NG, rok prod. 2003, poj. silnika 796 cm ³	5.850,00 brutto	4.387,50 brutto
2.	samochód ciężarowy Opel Astra 1.4 KAT, nr rej. KBC E467, rok prod. 2000, poj. silnika 1389 cm ³	2.902,00 brutto	2.176,50 brutto
3.	samochód osobowy Nissan Serena 2.0 KAT, nr rej. KBC 01MH, rok prod. 1994, poj. silnika 1998 cm ³	900,00 brutto	675,00 brutto
4.	samochód ciężarowy Mitsubishi L200, nr rej. KBC 47UG, rok prod. 2007, poj. silnika 2477 cm ³	26.266,00 netto	19.699,50 netto
5.	samochód ciężarowy KIA K2700, nr rej. KBC 45NL, rok prod. 2000, poj. silnika 2665 cm ³	2.991,00 netto	2.243,25 netto

Cena wywołania w pierwszym terminie licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej ruchomości.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji w godz. 9.00–9.30 w miejscu przechowywania, tj. Bochnia, ul. Majora Bacy 5.

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4.500,00 zł, osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium.

Wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej ruchomości należy wpłacić w kasie Urzędu Skarbowego w Bochni w dniu licytacji, najpóźniej przed jej rozpoczęciem.

W przypadku sprzedaży pojazdu Mitsubishi L200, nr rej. KBC 47UG, oraz KIA K2700, nr rej. KBC 45N, zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Organ egzekucyjny nie odpowiada za wady ukryte sprzedawanych ruchomości oraz zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyny.

Wszelkie informacje dotyczące licytacji udzielane będą pod nr. telefonu: 14 615 26 23.

Nadrobiją braki i rozwijają młode talenty

GNOJNIK. Młodzi mieszkańcy gminy Gnojnik będą uczestniczyć w dodatkowych zajęciach edukacyjnych. Dzięki projektowi uczniowie zdolni mają rozwijać talenty, natomiast mniej uzdolnieni nadrobiją braki.

Przewidziano ponad tysiąc godzin zajęć. Są one zróżnicowane dla poszczególnych szkół. W Gnojniku zaplanowano dodatkowe lekcje dla dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i z problemami z nauką matematyki. Utalentowani będą rozwijać zainteresowania przyrodnicze.

Uczniowie z Uszwi mogą wziąć udział m.in. w zajęciach logopedycznych, gimnastyce korekcyjnej i lekcjach rozwijających umiejętności plastyczne i taneczne.

W Gosprzydowej przewidziano niwelowanie trudności w czytaniu i pisaniu oraz rozwijanie zainteresowań przyrodniczych i szachowych.

W Biesiadkach oprócz walki z różnymi trudnościami edukacyjnymi zaplanowano rozwój talentów językowych.

Natomiast szkoła w Lewniowej chce pomóc uczniom, którzy mają kłopoty z przedmiotami ścisłymi oraz wesprzeć małych pasjonatów przyrody.

Szkoły otrzymają niezbędne materiały i wyposażenie.

(tj)

Najstarsza mieszkanka

LEWNIOWA. Jadwiga Chochlińska zna przepis na długowieczność. Najstarsza mieszkanka powiatu brzeskiego skończyła już 107 lat.

Życie nigdy nie rozpieszczało kobiety, która urodziła się w Witowicach Górnych koło Nowego Sącza. Los panią Jadwigę zaprowadził jeszcze do Wytrzysszki i okolic Żywca. W Lewniowej w gminie Gnojnik zamieszkała po przejściu na emeryturę. W te strony sprowadziła ją córka Ewa.

Gdzie kryje się sekret długowieczności? Być może w ciężkiej pracy, jakiej Jadwiga Chochlińska nigdy nie unikała. Przepisu na przeżycie tylu lat można również szukać w diecie mieszkanki Lewniowej.

107-latką unika spożywania mięsa i wędlin. W jej menu dominują za to bardzo proste potrawy. Do ulubionych dań należy zwykły chleb z masłem.

Jadwiga Chochlińska może nie gustuje w wyszukanych potrawach, ale jej zainteresowania muzyczne są na najwyższym poziomie. Staruszka kocha muzykę. Jej ulubionym wykonawcą jest Marek Grechuta. W życiu kobiety nie brakowało dni do utraty sił. Jednak optymizmu nigdy jej nie zabrakło.

Nawet w takich chwilach, jak w 1944 roku. Wówczas pani Jadwiga została wdową. Jubilatka z Lewniowej ma dwoje dzieci. Wspomnianą już córkę Ewę i syna Józefa.

Doczekała się siedmiorga wnucząt, piętnaściora prawnuków oraz sześciorga praprawnucząt.

107. urodziny mieszkanki Lewniowej uświetnili przedstawiciele lokalnych władz. Z życzeniami przybyli: wójt gminy Gnojnik – Sławomir Paterek, wicestarosta powiatu brzeskiego – Ryszard Ożóg, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego – Teresa Bugajska, radna powiatowa i zarazem lekarz rodzinny – Ewa Cierniak-Lambert oraz Bogumiła Sacha z miejscowej świetlicy. Do życzeń dołącza się także redakcja „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego”.

Dwustu lat pani Jadwigo! (tj)



Jadwigę Chochlińską odwiedzili przedstawiciele władz gminnych i powiatowych

Nasza olimpijka na igrzyskach

► Przygotowaliśmy wielką gratkę dla naszych Czytelników. Żeglarka Jolanta Ogar przesłała nam zdjęcia z pierwszych dni jej pobytu na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie

Łukasz Jaje

Dziś od godz. 13 powinniśmy mocno zacisnąć kciuki. O tej godzinie w Londynie rozpocznie zmagania Jolanta Ogar, pierwsza olimpijka z brzeskiego.

Mieszkanca Łysej Góry nie kryje wzruszenia po ceremonii otwarcia igrzysk. Dzięki życzliwości żeglarki możemy poczuć wyjątkową atmosferę, jaka panuje w Londynie. Jolanta Ogar przesłała nam fotografie z pobytu w Wielkiej Brytanii.

Wierzmy, że historyczny start zakończy się niespodzianką. Na naszych łamach z pewnością nie zabraknie relacji. Powodzenia!

(tj)



Chwilowe miejsce zamieszkania Jolanty Ogar



Ceremonia otwarcia igrzysk na zawsze pozostanie w pamięci mieszkanki Łysej Góry



Jolanta Ogar podkreśla sympatyczną atmosferę igrzysk w Londynie



Łódka Jolanty Ogar i Agnieszki Skrzypulec jest już gotowa do startu



Wierzmy, że pani Jolanta podbije Londyn i przywiezie medal

Zmiany wikariuszy w parafiach Brzeska i Bochni

REGION. Od pierwszego września w kilku parafiach naszego regionu dojdzie do zmian. Kapłani opuszczą dotychczasowe miejsca swojej posługi i wyruszą, aby nauczać kolejnych wiernych w nieznanym regionach.

Zmiany parafii są naturalnym stanem rzeczy. Zgodnie z zasadą, kapłani, którzy są świeżo po święceniach, na pierwszej parafii przebywają trzy lata. Kapłani z dłuższym stażem nie mają już takich ograniczeń. Pracują w parafiach przez wiele lat. Zjednanie z ludźmi, zaangażowanie w ich problemy sprawiają, że nie jest łatwo rozstać się z miejscem i ludźmi.

— Księża są jak kwiaty. Trzeba je czasem przesadzać, aby kwitły. Trzeba to robić z troską — mówi arcybiskup Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Kwiatami i bardzo uroczyste pożegnano między innymi księdza Janusza Psonak. Kapłan pracował w Żegocinie przez dziewięć lat. Ksiądz



Ksiądz Janusz Psonak opuszcza Żegocinę na rzecz Limanowej

Psonak został przeniesiony do Limanowej. Na stanowisku wikariusza zastąpi go ksiądz Antoni Lelito, który dotychczas pracował w parafii w Krynicy-Zdroju. Na tym rozszady w regionie brzesko-bocheńskim się nie kończą. Nowym wikariuszem w Łączycy będzie ksiądz Łukasz Bochenek z Kamionki Wielkiej. Zastąpi ks. Jana

Adamczyka, który trafi do Nowego Sącza.

Kolejną zmianę przewidziano w Cikowicach. Ksiądz Mariusz Bawołek będzie miał blisko do byłych parafian, gdyż został przeniesiony do św. Pawła w Bochni. W jego miejsce z miejscowości Długołęka Świerkla przybędzie ks. Bogusław Hajnas. Z kolei z parafii

św. Pawła w Bochni do Czarnej Tarnowskiej odejdzie ks. Piotr Bodziony.

POZOSTAŁE ZMIANY:

- Zaborów: odchodzi ks. Maciej Fleszar. Przychodzi ks. Marek Kita.
- Brzesko: św. Jakub — odchodzi ks. Stanisław Kaczka. Przychodzi ks. Wojciech Jurkowski i ks. Mariusz Golonka. Miłosierdzia Bożego — odchodzi ks. Tomasz Jamróz. Przychodzi ks. Radosław Olejarz.
- Nowy Wiśnicz: odchodzi ks. Tomasz Koźbiał.
- Porąbka Uszewska: odchodzi ks. Kazimierz Kruczyński.
- Rzezawa: odchodzi ks. Józef Mirek. Przychodzi ks. Wojciech Wolak.
- Jasień: odchodzi ks. Paweł Tabiś. Przychodzi ks. Paweł Dudek.
- Szczurowa: odchodzi ks. Krzysztof Wolak. Przychodzi ks. Kasper Bernasiewicz i ks. Ireneusz Paluch.
- Bochnia — św. Mikołaj: odchodzi ks. Michał Wójcik. Przychodzi ks. Tomasz Garwol.

W kilku zdaniach

GNOJNIK. Ułatwienia dla turystów. Na stronie urzędu gminy gnojnik.pl pojawiła się interaktywna mapa, która precyzyjnie wskazuje między innymi gminne instytucje, zabytki, placówki oświatowe i kulturalne, obiekty rekreacyjno-sportowe, punkty gastronomiczne i hotelarskie. (tj)

IWKOWA. W najbliższą niedzielę spore atrakcje czekają na mieszkańców Iwkowej. Na miejscowym stadionie odbędą się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Początek imprezy o godz. 15. W programie oprócz zmagania strażackich przewidziano także zabawę taneczną. (tj)

WARYŚ. Jutro i w niedzielę można bawić się podczas Pikniku na Trawie w Warysiu. Na sobotę przewidziano rozgrywkę w siatkówkę plażową oraz zabawę taneczną. W niedzielę o godz. 14 rozpocznie się

letnie show dla dzieci. Gminy Ośrodek Kultury w Borzęcinie zapewni darmowy dojazd oraz poczęstunek dla dzieci. Zgłoszenia są przyjmowane pod numerem tel. 14 684 60 13. (tj)

BOCHNIA. Dziś w bocheńskim Muzeum im. Stanisława Fischera odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu Muzealna Akademia Historyczna. Tym razem temat brzmi: „O czym opowiadają nam nazwy ulic Bochni”. Wykład poprowadzi Jana Flaszka, początek o godz. 14.30. (tj)

DRWINIA. Mieszkańcy Drwini wreszcie się doczekali. Na terenie gminy ruszył remont drogi wojewódzkiej nr 965. Modernizacji doczekają się nawierzchnia, zatoki autobusowe, skrzyżowania, pobocza oraz zjazdy do posesji. W ramach prac zostanie także wyremontowane odwodnienie. (tj)

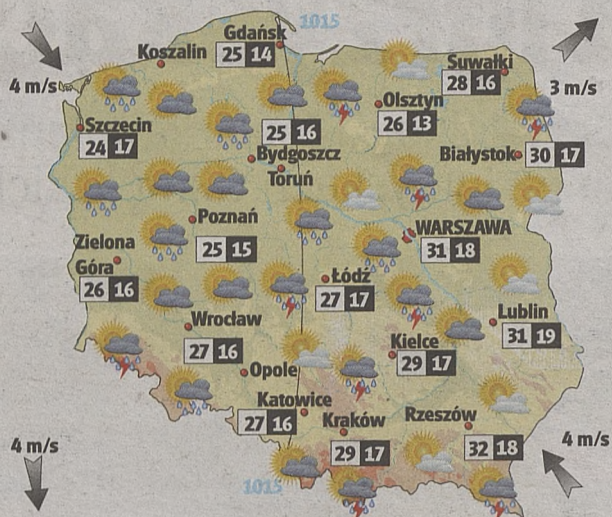
Spod chmurki



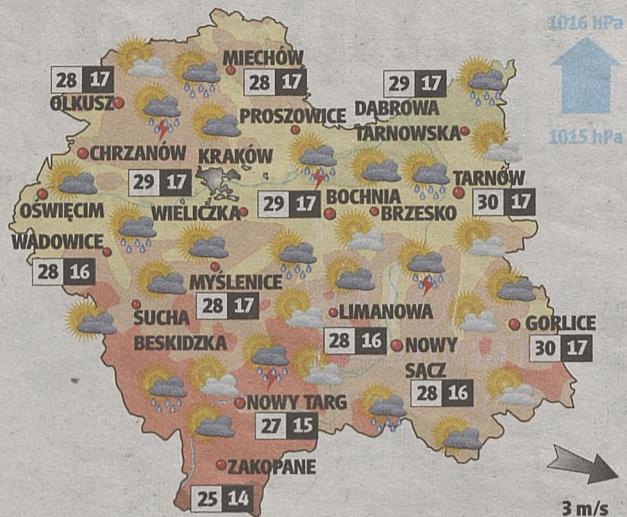
Wracają upały! Piątek będzie jeszcze w miarę chłody 27-28 kresek. Ale już w sobotę i niedzielę temperatura przekroczy magiczne 30 stopni. Chmury jakie się pojawią, nie przyniosą ulgi, tak samo jak słabe podmuchy wiatru. Temperatura odczuwalna, będzie większa o kilka kresek, niż ta jaką wskazują termometry. Taka pogoda szczególnie uciążliwa będzie w miastach, więc lepiej z nich wyjechać. Niestety wraz ze wzrostem temperatur powrócą gwałtowne zjawiska atmosferyczne. Spodziewać się możemy burz, którym towarzyszyć będą krótkotrwałe intensywne opady deszczu i silne wiatry. Synoptycy jednak uspokajają, że nie powinny być one już tak niszczycielskie jak ostatnie.
Daniel Szafruga



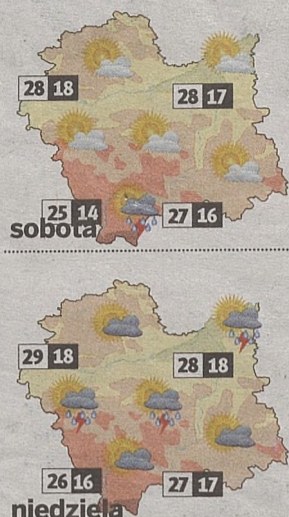
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Horoskop

Chcesz otrzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990

Baran
21.03-19.04
Ostrożnie z reklamowaniem własnej osoby. Znajdą się tacy, którzy za-rzuca Ci snobizm lub egocentryzm. W miłości huśtawka – raz czułość, raz awantura.

Byk
20.04-20.05
Na początku tygodnia trzeba będzie zająć się tym, co w danej chwili nie idzie zbyt gładko... Pokonasz jednak te trudności i już we wtorek odpoczniesz.

Bliźnięta
21.05-21.06
Uważaj na wydatki, bo mogą zachwiać Twoim wakacyjnym budżetem. W tym tygodniu możesz się bardzo przeliczyć... Ktoś z rodziny ma wiadomość.

Rak
22.06-22.07
Kolejny pracowity tydzień. Będziesz zajęty, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Sporo będzie się działo. Możesz liczyć na długie spotkanie z kolegami z pracy.

Lew
23.07-22.08
Sprawy finansowe mogą chwilami grozić jakimś niepowodzeniami, ale gdy będziesz rozsądny, zyskasz więcej niż mógłbyś początkowo stracić.

Panna
23.08-22.09
To będzie niesamowity tydzień. Czas wykorzystania wszystkich swoich umiejętności i pozyskiwania rzeczy pozornie niemożliwych.

Waga
23.09-22.10
Lubisz zmiany, a szczególnie wtedy, gdy widzisz na horyzoncie sukcesy. I taki właśnie będzie ten tydzień. Masz ogromną szansę na znalezienie bratniej duszy.

Skorpion
23.10-21.11
Nie wyciągaj pochopnych wniosków z zasłyszanych informacji. Zaprzężaj je. W tym tygodniu powinieneś się wyciszyć, wyizolować od otoczenia.

Strzelec
22.11-21.12
Trudny tydzień. Interesy z kobietami mogą stać się trudniejsze niż przypuszczasz, ale wszystko jest kwestią intencji, z jaką będziesz teraz działać.

Koziorożec
22.12-19.01
Zaniechanie uczuć, może wytrącić Ci z ręki to, co jest w życiu najcenniejszego – miłość. Środę powinieneś spędzić z tymi, których kochasz.

Wodnik
20.01-18.02
Jeśli planujesz jakieś zmiany zawodowe, to jest dobry moment, nawet na poszukiwanie nowego miejsca. Najpierw załatw swoje sprawy, a potem pomóż kolegom.

Ryby
19.02-20.03
Ważny tydzień w Twoim związku. Krótka rozłąka dobrze na Was wpłynie. Po powrocie wzajemne relacje będą bardziej czułe.

Krzyżówka z hasłem

1	2	3	4	5	6	
			4			
	2			7		
8		27			24	18
		1		25		
				9		
10			12		13	11
			11			
		23				28
			12			
	13				17	
15			31		16	17
	30					18
					19	
20						9
						19
	22		5			
					21	
	10					33
22						
		26	3	34		
					23	
				8		15
						29

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 35 utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
- 1) przesadna dbałość o poprawność językową,
 - 7) krwawa jątka,
 - 8) zrzączenie niebios,

- 9) daleko mu do mędrca,
- 10) spuchnięte miejsce,
- 12) pracuje dla pieniędzy,
- 15) teren trudno dostępny,
- 19) dobre maniery,
- 20) umiejscowienie narządu wzroku,
- 21) wali w bęben,
- 22) polewaczka z sitkiem,

- 23) wiele starań dla czyjegoś pożytku.
- Pionowo:**
- 1) tunel dla zbiega,
 - 2) składany dowódcy,
 - 3) granica działania fal radiowych,
 - 4) pełne snów w piosence,
 - 5) świeca w ozdobnej, kółkowej osłonie,

- 6) muzyczny hit sezonu,
- 11) kaczką dla szaradzystów,
- 13) stary, zdezelowany samochód,
- 14) skrytka na bagaże,
- 16) na nodze warunkowo zwolnionego więźnia,
- 17) hiszpańskie w Rzymie,
- 18) może być bez dna.

Krzyżówka panoramiczna

W PARZE Z WĘZIA BUZIAK	PAROBK Z FOLWARKU ZAWÓD W PRL	PODPORA CHROMEGO	MIESZKA W HIMALAJACH? NARÓD	GATUNEK JABŁEK
SERW PO SIATCE MAŁY OBOK MECZETU		GRZEBORZ Z PZPN KOLGE TA- TERNIKA		
PORWAŁ BASKĘ PANU MI- CHALOWI		URO- CZYSTY WIERZ	BEEN- HARKER, TRENER PIŁKARSKI	
WĘGLIK WAPNIA	STUDIO FILMOWE	MIS Z ANTY- PODÓW ANARCHIA		
POTRAWA Z PAPRYKA	DLUGO- WIECZNY IGŁAK	WIECEJ OD OD TLENU	STAWIAŁ PIECZE KAFLOWE	POSTULAT MARGINA LUTRA
B. WALUTA WŁOCHA ZAKŁAD ROLNICZY		WIECEJ NIŻ DUET		KRWIAKI PO RAZACH
		CZARNY DO RZĘS		
KOMPLI- KACJE	OWCA STĘPOWA	GATUNEK NIETO- PERZA	ZAKASKA DO WÓDKI	LUD Z ANDÓW
BŁYSZCZY NA BŁONIU UKŁADOWI	ROWERY SPORI- TOWE	KAZAN, TWÓRCA Z USA	ROŚNIE NA PŁÓTNO	
ZAMEK DO DRZWI OSŁOMUL				KOMIN WULKANU
			POZIOM SZMIRY	
			GŁOS NATURY SZACOWNIA NIEWIASTA	
NIEDA- LEKO WĘGROWA	WIERZY, ZE JEST NAPOLE- ONEM	MYSZKA Z FILMÓW DISNEJA		
	OKRYCIE NA CHŁODY			MARKA KOMPLI- TERA
BEZMYS- LNY WIDZ URODZIŁA MYŚ		CEZARY Z PLANU „RANCA”	TAMUJE UPŁYW KRWI	KWITY SADOWE
		NEKA DŁUŻNIKA		
POSTAĆ HORRORÓW				
OPRAWCA PATOLO- GICZNE KRAMSTWA		BYSTRY W POTOKU		

Litery w polach oznaczonych kropką, czytane poziomo, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko polskiego dziennikarza.

W sobotę startują rozgrywki pierwszej ligi

Po 14. latach kibiców ponownie czekają pierwszoligowe derby

▶ Na zapleczu ekstraklasy zagrają Okocimski Brzesko i Termalica Bruk-Bet Nieciecza

Andrzej Mizera

Chociaż jeszcze się nie rozpoczął, to już można go okrzyknąć mianem najbardziej interesującego od wielu lat. Pierwszy raz od dokładnie 14. sezonów na zapleczu ekstraklasy nasz region będzie miał dwie drużyny – Okocimski Brzesko i Termalikę Bruk-Bet Nieciecza. Ostatnio zdarzyło się to w sezonie 1997/1998 w ówczesnej drugiej lidze. Wtedy rywalizowała tarnowska Unia i „Piwosze”.

Przed rozpoczęciem zmagani wydaje się, że drużyny będą grać w tej samej lidze, ale o inne cele. Marzeniem OKS-u jest bezpieczny środek tabeli i pewne utrzymanie, a niecieczanie myślą o „strefie medalowej”.

Trener Termaliki Kazimierz Moskal liczy na dobre wyniki i efektowną grę – dla kibiców. Dla niego ten sezon będzie wyjątkowy. 45-latek pierwszy raz trenować będzie drużynę inną niż „Biała Gwiazda”.

W chwili gdy zamykaliśmy ten numer wiadomo było, że pierwszym rywalem niecieczan nie będzie Ruch Radzionków, który wycofał się z rozgrywek. Nie było wiadomo, czy ktoś go zastąpi.

▶ **Z Andrzejem Iwanem**, komentatorem telewizyjnym, rozmawia **Andrzej Mizera**

Rozpoczynające się właśnie rozgrywki w pierwszej lidze, będą szczególnie atrakcyjne dla kibiców z dawnego województwa tarnowskiego. Zagrają w nich dwie drużyny z tego regionu – Okocimski Brzesko i Termalica Bruk-Bet Nieciecza. Nowicjuszem w tym gronie jest pierwsza drużyna. Czy poradzi sobie na zapleczu ekstraklasy?

„Piwosze” w bardzo dobrym stylu wygrali swoją grupę, chociaż trzeba przyznać, że była ona trochę słabsza. Nie umniejsza to niczego tej drużynie i wynikowi, który osiągnęła. Widać po niej styl i pracę trenera Krzysztofa Łętochy, który tę drużynę prowadzi i buduje od trzech lat. Okocimski nie jest krezusem, mimo to przeprowadził ciekawe transfery. Dołączył do niego Marcin Szałęga. To zawodnik, który może wziąć ciężar gry na siebie. W pierwszej lidze „Piwosze” nie stoją na straconej pozycji. Będą walczyć o środek tabeli. Podobnie jak po towa pierwszej ligi.

Co będzie najmocniejszą stroną Okocimskiego?

W Brzesku start pierwszej ligi to okres dużego napięcia. Trener Łętocha bardziej niż o zdobywaniu bramek myśli o tym, żeby ich nie tracić. Szkoleniowiec nie chce o tym oficjalnie mówić, ale w pierwszej lidze siłą Okocimskiego mają być żelazne płuca jego podopiecznych połączone ze skrupulatnym wykonywaniem zadań taktycznych. Szczególnie tych obronnych.

„Piwoszy” czeka skok na głęboką wodę. W pierwszych meczach zmierzą się z: Bogdanką Łęczna, Kolejarką Stróż, Termaliką Bruk-Bet Nieciecza i Zawiszą Bydgoszcz. To zespoły, które powinny znaleźć się w czołówce rozgrywek. W Brzesku nikt przed nimi nie „pęknie”.

Powrót Okocimskiego do pierwszej ligi nie obył się bez kłopotów. Stadion klubu obecnie nie spełnia wymogów licencyjnych PZPN. Z tego powodu pierwszy mecz w roli gospodarza – z Cracovią, drużyna beniaminka miała grać w najbliższą niedzielę na stadionie krakowskiego Hutnika. Spotkanie zostało przełożone. W tym dniu bowiem do Brzeska, na mecz 1/16 Pucharu Polski przyjedzie Legia Warszawa. Początek tego meczu o godz. 17.

Kolektywna gra i walka do końca.

O ile Okocimski Brzesko jest beniaminkiem pierwszej ligi, to z pozycji zespołu już doświadczonych w tych zmaganiach przystąpi Termalica Bruk-Bet Nieciecza. W lecie w tej drużynie sporo się działo. Zmiany do jakich w niej doszło nazwałbym ewolucją. Uważam, że największą zdobyczą jest zatrudnienie trenera Kazimierza Moskala. Widziałem mecz Termaliki Bruk-Betu z Górnikiem Zabrze i byłem pod wrażeniem jej gry. Teraz prezentuje się inaczej niż za Dusana Radolskiego. Mniej w niej wyrachowania, posyłania długich piłek, więcej ładnej dla oka taktyki. Z nowych zawodników są tam m.in. dwaj ciekawi młodzieżowcy – Jan Pawłowski i Szymon Sobczak.

Gdzie będzie można szukać w tabeli Termaliki Bruk-Bet Nieciecza na końcu pierwszej części sezonu?

Będzie w jej górnej połowie. Rozmawiał Andrzej Mizera



W górnym rzędzie od lewej: Jan Pochroń (II trener), Krzysztof Kozik (kier. drużyny), Dalibor Pleva, Dariusz Jarecki, Michał Nalepa, Jan Pawłowski, Andrzej Rybski, Mariusz Mucharski (tr. bramkarzy). W środkowym rzędzie od lewej: Błażej Janik (fizjoterapeuta), Karol Piątek, Szymon Sobczak, Piotr Ceglaz, Sebastian Nowak, Maciej Budka, Maciej Pochroń, Wojciech Horvath, Damian Skolorzyński, Krzysztof Kaczmarczyk, Andrzej Bahr (tr.przyg. fizycznego). W dolnym rzędzie od lewej: Emil Drozdowicz, Dariusz Pawlusiński, Łukasz Szczoczarz, Jakub Biskup, Kazimierz Moskal (I trener), Krzysztof Wrzosek, Krzysztof Lipecki, Damian Piotrowski, Maciej Małysiński



W górnym rzędzie od lewej: Łukasz Zaniewski, Valentin Jeriomenko, Mateusz Pawłowicz, Przemysław Bella, Mateusz Wawryka, Mateusz Urbański, Rafał Cegliński. W środkowym rzędzie od lewej: Krzysztof Żurawski (masażysta), Iwan Lytwyniuk, Tomasz Baliga, Aleksander Kozioł, Dawid Mieczkowski, Jarosław Palej (trener bramkarzy), Konrad Wieczorek, Tomasz Ogar, Lesław Kołodziej (wiceprezes klubu, kierownik drużyny). W dolnym rzędzie od lewej: Radosław Jacek, Wojciech Wojcieszynski, Robert Trznadel, Krzysztof Łętocha (I trener), Paweł Pyciak, Marcin Szałęga, Piotr Darmochwał, Czesław Kwaśniak (prezes klubu)

Ze stetoskopem na kraniec świata

► Z **Jarosławem Gucwą**, szefem Polskiej Misji Medycznej i bocheńskim lekarzem, rozmawia **Paulina Korbut**

« W krajach muzułmańskich mężczyzna lekarz nie ma szans zbadać pacjentki. Siedzi się więc za kotarą, a mąż po drugiej stronie dotyka żony. Sprawdza czy boli, czy są guzki »



Ktoś mógłby złośliwie zapytać: „Panie doktorze, mało to nieszczęścia w Polsce? Trzeba jeszcze jeździć do Afryki czy na Bliski Wschód?”.

Bynajmniej – wystarczy spojrzeć na bocheński oddział ratunkowy. W Polsce jednak wszyscy objęci jesteśmy powszechnym ubezpieczeniem zdrowotnym. Jedni lepiej, drudzy gorzej – wiadomo, w większości się na to narzeka. W porównaniu jednak do sytuacji w Afryce Azji to proszę mi wierzyć – mają nam czego zazdrościć.

Jak można skutecznie wyleczyć chorego w Kenii czy w Afganistanie, kiedy nie rozumie się jego języka? Chyba, że ból to najbardziej uniwersalny język na ziemi? Zawsze korzystamy z pomocy tłumaczy – bez tego nasza praca byłaby niemożliwa. Zrozumieć chorego to jedno, a podjąć leczenie to drugie. Trzeba bowiem pamiętać o różnicach kulturowych, które są nieraz dla tych ludzi

ważniejsze niż zdrowie, a nawet życie.

Na przykład?

Kraje muzułmańskie. Tam mężczyzna lekarz nie ma możliwości zbadać pacjentki w normalny sposób. Trzeba więc siedzieć za kotarą, a po drugiej stronie mąż dotyka żony i mówi czy są jakieś guzki, przebarwienia, czy coś ją boli. Nigdy nie zapomnę też tamtejszego porodu. Rodząca z położną były w jednym pokoju, a ja w drugim i przez krótkofalówkę wydawałem polecenia. Dla nas to rozwiązanie kuriozalne – dla nich sprawa honoru.

A w Afryce pewnie nie pozwalają leczyć trędowatych, po uważają ich za słusznie ukaranych przez bóstwa?

Bywa i tak. Z tego typu sytuacjami nie ma jednak co walczyć – próbować coś tłumaczyć, przekonywać. Koncentrujemy się więc tylko na tych, którzy faktycznie chcą naszej pomocy. I proszę mi

wierzyć – mamy zawsze pełne ręce roboty. Nic na siłę, bo tak można sobie tylko zaszkodzić.

W jednym z wywiadów powiedział Pan, że lekarzowi na misji najbardziej jest potrzebna... kamizelka kuloodporna. Za pomoc odwdzięczają się tam „kulka”?

Trzeba pamiętać, że polscy lekarze wyjeżdżają na misje w rejon, gdzie panują różne ekstremizmy, działa partyzantka, są prowadzone działania wojenne. To miejsca, gdzie ścierają się interesy wielu grup etnicznych, religijnych i biali ludzie niekoniecznie są postrzegani dobrze. Dla wielu pacjentów kolor mojej skóry jednoznacznie kojarzy się z kolonizatorami, imperializmem, polityką Stanów Zjednoczonych. A to bynajmniej nie pomaga.

Są takie obrazy z misji, które widzi Pan, kiedy zamyka oczy? I o których nie może Pan zapomnieć?

Na misję wyjeżdżam od 1999 roku i widziałem wiele okrucieństwa. Dzieci, które na moich oczach umierały z głodu, zrozpaczonych ludzi, którzy stracili bliskich. O innych sytuacjach wspominać nie chcę, bo staram się o tym wiele nie rozmyślać tutaj w Polsce. Misje to ważna część mojego życia, ale

przecież nie jedyna. W Bochni mam swoich pacjentów, rodzinę – muszę dla nich się poświęcać.

Bał się Pan kiedyś?

Bałem, ale było to głównie związane z nieprzewidywanymi sytuacjami, jak na przykład wjechanie w ruchome piaski. Na szczęście nie zostałem nigdy porwany, nie znalazłem się w samym centrum działań zbrojnych. I oby tak było dalej.

W sierpniu wyjeżdża Pan do Kenii i Ugandy. Po co?

W Kenii będziemy szkolić tamtejszy personel pracujący w szpitalach, pogotowiu wodnym i górskim. Będziemy więc wędrować od stolicy aż po wybrzeże. Z kolei w Ugandzie trafimy do szpitala, który kilka lat temu otworzyli polscy misjonarze. Jest ciągle w fazie rozruchu, postaramy się więc go w tym roku wesprzeć i jakoś doposażyć. Tak mi więc upłynie mój miesięczny urlop...

Urlop?! Więc zamiast zabrać żonę i wyjechać nad morze...

To jadę na misję. Na szczęście mam bardzo wyrozumiałą żonę, która sama jest coraz bardziej zainteresowana wyjazdem na misję. Jest dentystką, w Afryce miałyby więc pełne ręce roboty. Rozmawiała Paulina Korbut



Koncertowali u bratanków

Delegacja gminy Łapanów wizytowała na Węgrzech. Wyprawę zorganizowano w ramach umowy partnerskiej pomiędzy samorządami Łapanowa, Balatonszarszo i Szolad. Udział w niej wzięli nie tylko przedstawiciele urzędów gminy, ale i Parafialno-Gminna Orkiestra Dęta Sobolów z kapelmistrzem Stanisławem Chmielkiem. Muzycy na Węgrzech zagrali dwa koncerty. Według relacji członków delegacji, spotkały się one z wielkim uznaniem licznej publiczności. Samorządowcy również nie próżnowali. W Balatonszarszo prowadzono liczne rozmowy dotyczące m.in. zacieśnienia współpracy, sposobów prowadzenia inwestycji, pozyskiwania środków zewnętrznych i trudności z jakimi borykają się gminy. Oprócz oficjalnych spotkań podczas trzydniowej wizyty delegacja z Łapanowa zwiedziła Budapeszt, a także półwysep Tihany. Uczestnicy wyprawy wzięli również kąpiel w Balatonie. (tj)

Odznaczenia z okazji święta policji



BOCHNIA. 33 funkcjonariuszy bocheńskiej policji zostało awansowanych na wyższe stopnie. Wręczanie nagród i odznaczeń odbyło się podczas święta policji.

Funkcjonariusze nie tylko odbierali odznaczenia, ale i sami je wręczali. Krzysztof Kokoška, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bochni, otrzymał tytuł „Zasłużonego dla Komendy Powiatowej Policji w Bochni”.

Na koniec uroczystości poświęcono nowy oznakowany radiowóz wydziału prewencji, czyli hyundai i30. (tj)

Bocheńska scena letnia znów w akcji



BOCHNIA. Kolejne muzyczne szaleństwo na bocheńskim rynku już za nami. Tym razem program Sceny Letniej był bardzo zróżnicowany gatunkowo.

Rozpoczęto się pokazem tańców dworskich w wykonaniu Grupy Odtwórstwa Historycznego „Per Saecula”. Później na scenie pojawiła się Orkiestra Górnicza Kopalni Soli Bochnia. Pierwszy dzień zakończył natomiast Dj Kawuer.

W sobotę rządzą już rockowcy. Zagrały zespoły Black Hero, Salvation oraz Xploder. (tj)

Weekend w kinie „REGIS”

PROMETEUSZ 3D

Reż. Ridley Scott
USA, 124 min
Wyk. Noomi Rapace, Michael Fassbender, Charlize Theron, Idris Elba, Guy Pearce, Logan Marshall-Green i inni.

Seanse:
duża sala
3-9 sierpnia: godz. 17.30.
Film od 12 lat

Film był długo wyczekiwany przez miłośników gatunku science fiction. Akcja „Prometeusza” nawiązuje do wątków dziejących się w słynnej serii „Obcy”.

Grupa naukowców wyrusza w kosmos, aby odnaleźć początki gatunku ludzkiego. Po lądowaniu na odległej planecie, rozpoczyna się dramatyczna walka o przetrwanie. Łowcami są tajemnicze istoty.

● **MIĘSKI DOM KULTURY w BOCHNI**
ul. Regis 1, 32-700 Bochnia
kinoregis@bochnia.pl

Rezerwacje: 14 611 69 35
w. 27, pół godziny przed pierwszym seansem.

(tj)

Jarosław Gucwa

Rocznik 1969. Skończył chirurgię ogólną w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 8 lat pracuje na oddziale ratunkowym w szpitalu powiatowym w Bochni. Na pierwszą misję medyczną pojechał do Kosowa w 1999 roku. Od 2003 roku jest szefem Polskiej Misji Medycznej.